

Droga Pani,

Ogromnie się ciesze z pozytywnego rozwiązania problemu.

Co do tekstu o kolekcji i jej właścicielach, to wkradł się w nim błąd (prawdopodobnie popełniony przez mnie samego w oryginale, który Pani wysłałem). Tak więc pierwszy tom albumu obejmował prace do 87 roku, a nie do 89 roku. ...”Wydali ponadto dwa obszerne albumy prezentujące dorobek Mistrza: „Beksiński” (obejmujący prace od początków twórczości do 1989 roku)” Powinno być : 1987 roku.

Poza tym ujęła to Pani bardzo dyplomatycznie pisząc: „Dzięki zaangażowaniu państwa Dmochowskich album Mistrza ukazał się także we francuskim wydawnictwie Ramasay”. To nie było „zaangażowanie”. To była ogromna jak na tamte czasy suma 100 tysięcy franków, którą musieliśmy im zapłacić. Tak jak inne, ten album też był w 100 procentach opłacony przez nas. Nie cytując oczywiście żadnych cyfr, proszę łaskawie to jakos zaznaczyć, bo wielu ludzi zarzuca nam w Internecie że nic nas ta cała promocja Mistrza nie kosztowała, a zarabialiśmy na nim „krocie”.

Było z tym trochę jak z właścicielem galerii Valmay, który wziął od nas suta zapłatę za jej wynajem, ale na filmie „Homage à Beksinski” w „générique” zazadał by było napisane że jego galeria była „gracieusement mise à la disposition de Monsieur Piotr Dmochowski”

Co do propozycji umieszczenia w anonsie napisu o kolekcji na pierwszym miejscu, a pod spodem napisu o galerii to znowu skłania się raczej do pierwszej propozycji. Nie mogę jej zreprodukcjonować w tym mailu, bo została mi wysłana w pdf a tego nie można skopiować, wyciąć i przykleić.

Proszę kiedyś zadzwonić do mojej małżonki, która miała jeśli nie identyczne, to przynajmniej podobne problemy z psem i gdy już był umierający (schudł 10 kilo), walczyła przez wiele tygodni i wyciągnęła go z choroby całkowicie. Może ona coś Pani podszepnie? Poza tym jej tutejsza przyjaciółka miała też, tak jak my, shar pei'a a ten był chory na chorobę Krona. Co nie przeszkodziło mu dożyć sędziwego wieku bo był dobrze leczony. Moja żona sporo na te tematy wie, bo stale czyta w Internecie o dolegliwościach i terapiach i konsultuje wielu weterynarzy, z którymi szczegółowo rozmawia.

Pozdrawiam Panią najserdeczniej i pięknie się kłaniam

Piotr Dmochowski